

No. 317

XXIX r.  
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,  
Al. Kaszubski 41  
TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.  
Red. przyjmuje od 11-12  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 18 listopada 1926 r.

## Hołd łódzki.

# Arystokracja rodowa w objęciach arystokracji finansowej.

Staropolskie przyjęcie arystokracji polskiej w palacu p. Moryca Poznańskiego.

Łódzkie stronnictwo „Prawicy Narodowej” z p. Morycem Poznańskim, Osserem, Kernbaumem i Barcińskim na czele

O cześć wam panowie magnaci  
Za naszą niewolę, kajdany.

Pieśń po roku 1831

Zauważyłem to już dawno, że  
w Polsce jak każdy szlachcic  
ma swego żyda, którego wy-  
łącza z ogólnej niechęci do  
żydów, tak każdy demokratę  
ma swego arystokratę, do  
którego czuje wyjątkową sła-  
bość.

K. Sienkiewicz

„Bez Dogmatu”.

Wczoraj odbyło się w palacu wiceprezesa  
Związku Przem. Włók., p. Moryc Poznańskiego  
zebranie informacyjne w sprawie zorganizowania w  
Łodzi oddziału stronnictwa „Prawicy Narodowej”.  
Z ramienia władz naczelnych stronnictwa przyby-  
li do Łodzi pp. Janusz ks. Radziwiłł, hr. Badeni,  
prof. Nicz, prof. Adam Krzyżanowski, prof. rektor  
Stanisław Estreicher, dr. J. Bobrzyński. Gości

przybyłych do Łodzi samochodami serdecznie po  
staropolsku powitał na progu swego rodzowego pa-  
lacu przy ul. Cegielnianej p. Moryc Poznański, u  
którego odbywały się obrady. Z Łodzi przybyło na  
zebranie kilkunastu najwybitniejszych przemysłow-  
ców, reprezentujących wielki przemysł włókien-  
niczy z prezesem związku dr. Alfredem Biederman-  
nem, wiceprezesem Maksem Kernbaumem oraz pp.:  
Osserem, Scheiblerem, Enderem, Grohmanem i H.  
Barcińskim na czele. Ogółem w zebraniu wzięło u-  
dział około 50 osób.

Ks. Janusz Radziwiłł, angażując obrady, przed-  
stawił na wstępie historję rozwoju idei konserwa-  
tywnej w Polsce niepodległej oraz motywy, któ-  
re skłoniły konserwatystów wszystkich dzielnic  
do połączenia się z krakowską grupą konserwa-  
tywną i stworzenia w ten sposób ogólnego-pol-  
skiego stronnictwa konserwatywnego „Prawicy Na-  
rodowej”. Stronnictwo to posiada niepiękne tra-  
dycje polityczne i program, który można przykroć  
do każdego położenia politycznego.

W obecnym momencie - mówił p. Radziwiłł  
- Łódź odegrać może wybitną rolę polityczną i mo-  
że zaważyć na szali najdonioślejszych posunięć rzą-  
du. W tym celu musi jednak wystąpić Łódź ja-  
ko organizacja polityczna, nie zaś tylko gospodar-  
cza, w ramach jakiegoś stronnictwa politycznego,  
na którym ze względu na jego ciężar gatunkowy,  
rząd mógłby się oprzeć.

Prof. rektor Stanisław Estreicher skreślił

szczegółowy program polityczny krakowskiej gru-  
py konserwatywnej, (Stańczyków), a następnie  
prof. Adam Krzyżanowski - program gospodarczy  
oraz charakterystykę obecnego położenia gospo-  
darczego kraju. Prof. Krzyżanowski twierdził, że  
jakkolwiek obecną sytuację oceniać należy dość  
optymistycznie, to jednak ugruntowanie się gospe-  
darczej przyszłości zależy jest od kroków i po-  
sunieć rządu, oraz wskazał, że sfery zainteresowa-  
ne w stabilizacji gospodarczej powinny wywierać  
wpływ na te posunięcia, zdając sobie dokładnie  
sprawę z ich doniosłości.

Po tych programowych przemówieniach wy-  
loniła się ożywiona dyskusja, w której zabierał  
głos przedstawiciele sier przemysłowych z p. Mory-  
cem Poznańskim na czele.

W wyniku dyskusji postanowiono w najbliż-  
szych dniach zorganizować w Łodzi oddział auto-  
nomiczny stronnictwa „Prawicy Narodowej”, któ-  
ryby pozostawał w ścisłym kontakcie z oddziałem  
warszawskim i grupą krakowską.

Po zakończeniu obrad gospodarze podejmowali  
zebranych gości przyjęciem, a towarzyska rozmo-  
wa wśród serdecznego nastroju przeciągnęła się  
do godz. 10-ej. Późnym wieczorem goście wyjechali  
z Łodzi, z wyjątkiem prof. Krzyżanowskiego.

W niedzielę ks. J. Radziwiłł wraz z towarzy-  
szami ma przybyć do dóbr pana Poznańskiego w  
Lisowie pod Kołuszkami gdzie p. Poznański urzą-  
dza wielki festyn na cześć braci - szlachty.

## Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34

6582

D Z I S.

D Z I S.

### A imię Jej — Kobieta!

Potężny dramat zakazanej miłości.  
W rolach głównych patentki ekranu

Barbara La Marr i Ramon Novarro

Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia  
we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

## Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dn. 16 do dn. 22 listopada r.b.

Dla do Rybak Islandzki Dla do  
rosłych Monumentalne arcydzieło filmowe według po-  
wieści Piotra Lotiego

Dla Wilki Północy Dla

młods. młods.

Dramat w 10-ciu częściach 6750

## Od Administracji.

Upraszamy P. T. Prenumeratorów o łaskę  
we wnoszenie prenumeraty, zaleganie bo-  
wiem z zapłatą tych drobnych sum, po-  
większa tylko koszty i takasa i w rezultacie  
czyni niewykonalnym najskromniej po-  
myślany budżet.

496-

Administracja „Rozwoju”

## Niesłychanie śmiały napad piratów chińskich na parowiec angielski

Załogę obezwładniono — cztery osoby uprowadzone, a parowiec  
puszczony z dymem.

Londyn, 17:11 (pat)

Z Szanghaju donoszą o niesłychanie  
śmiałym napadzie piratów chińskich na paro-  
wiec angielski „Sunning”. Piraci, udając pa-  
sażerów dostali się na pokład okrętu a gły  
parowiec znalazł się na pełnym morzu w dro-  
dze z Szanghaju do Hong-Kongu steroryzo-  
wali załogę i pasażerów. Załoga statku stawi-  
ła opór, wskutek czego jeden z oficerów zo-  
stał ranny a reszta obezwładniona. Następ-  
nie piraci uszkodzili maszyny i radiostację,  
poczem podpalili statek i na łodziach ratun-  
kowych uciekli w stronę wybrzeży, uprowa-  
dzając jako zakładników 3 oficerów załogi i  
2 angielski. Płonący statek spostrzegł znajdu-  
jący się w pobliżu parowiec japoński, który

natychmiast rozesłał radiodepeszę, wzywają-  
cą pomocy. Dzięki temu „Sunningowi” po-  
pieszył z pomocą kontrtorpedowce angiel-  
ski „Bluebell”. Pomimo utrudnionego wsku-  
tek burzliwego morza dostępu, marynarze  
„Bluebell” dostali się na pokład parowca,  
gdzie uwolnili z więzów załogę i pasażerów,  
oraz aresztowali kilku znajdujących się jesz-  
cze na pokładzie piratów chińskich. Wkrótce  
potem z pomocą parowcowi przybyło kilka  
innych statków pasażerskich, które łącznie  
z kontrtorpedowcem zaryzykowały pościg za u-  
ciekającymi na łodziach motorowych pirata-  
mi. Jedną z tych łodzi dopędzono; znalezio-  
no w niej 3 oficerów i jedną z uprowadzo-  
nych kobiet.

# Rząd boi się Warszawy.

**Dekret prasowy ma stosować tylko wobec prowincji.  
Pomyłony dekret będzie obowiązywał tylko do 27 listopada.**

(Od własnego korespondenta „Rozwoju” M.)

Warszawa, 17-11

Sprawa zwołania komisji konstytucyjnej, która miała zdecydować, czy uchwalony ostatnio przez rząd dekret prasowy może być rozpatrywany przez Sejm mimo, iż nie został mu przez rząd przedstawiony, rozstrzygnięta zostaje w ten sposób, iż komisja zwołana nie będzie, gdyż rząd daje do zrozumienia, że dekretu stosować nie będzie, zaś tak czy inaczej wygaśnie on wobec nieprzedstawienia go przez rząd Sejmowi, do zatwierdzenia, do dnia 27 b. m.

Jednocześnie Ministerstwo Sprawiedliwości informuje, iż opracowuje ono nową u-

stawę prasową, która wejść powinna w życie jeszcze przed wygaśnięciem wspomnianego dekretu.

Dekret z dnia 6 listopada, który

wszedł w życie w dniu 8 b. m., w Warszawie nie jest stosowany. Stosuje się go jedynie na prowincji, przedewszystkiem na Górnym Śląsku.

## Nad czem obradowała sejmowa kom. budżetowa

Rozpatrywanie poszczególnych budżetów

Warszawa, 17-11 (pat)

Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Rymarza (ZLN.) przystą-

piła do prac nad preliminarzem budżetowym na rok 1927-28.

Po wyborze posła Byrki na referenta generalnego i uzupełnieniu kilku referatów, przyjęto regulamin obrad, który kontyngentuje czas przeznaczony na rozprawę ogólną do 250 minut dla klubów większych i 150 minut dla klubów mniejszych.

Poseł Byrka wystosował pod adresem rządu zapytanie, czy prawdziwe są wiadomości o zamierzonym dekrete, który ustawę emerytalną ma poddać rewizji, a to w tym kierunku, iż lata studjów uniwersyteckich mają być z zakresu emerytury wyjęte.

Delegat rządu, dyrektor departamentu Grodyński, potwierdził, że rząd przygotowuje projekt dekretu, mającego znówelizować ustawę emerytalną, natomiast nie istnieje zamiar odbierania czegokolwiek osobom, mającym studia akademickie.

Następnie poseł Sliwiński (Związ. Chłopski) zreferował budżet Prezydenta Rzplitej. Budżet ten przyjęto w drugim czytaniu bez zmian.

Poseł Bączek (PPS) zreferował budżet sejmu i senatu. Po dyskusji komisja przyjęła budżet zwyczajny sejmu i senatu bez zmian oraz budżet nadzwyczajny w wysokości półtora miliona złotych, w tem 1 milion na budowę nowej sali sejmowej.

Na wniosek przewodniczącego uchwalono wydatki nadzwyczajne i wydatki z art. 4-go ustawy skarbowej traktować łącznie, zaś wydatki, związane z podwyższeniem uposażenia funkcjonariuszy państwowych załatwić osobną ustawą między drugim a trzecim czytaniem.

Art. 4-ty ustawy skarbowej upoważnia ministra skarbu do otwierania na cele inwestycyjne bez potrzeby odnoszenia się do ciał ustawodawczych dalszych kredytów do wysokości 148 milionów 50 tysięcy złotych ponad sumę, przewidzianą na ten cel w preliminarzu, o ile to bez naruszenia równowagi budżetowej będzie mogło nastąpić.

Wnioski poselskie, związane z podwyższeniem uposażeń, przydzielono posłowi Manaczyńskiemu, wnioski zaś dotyczące zmian ustawy sanacyjnej z dnia 22 grudnia 1925 r. w stosunku do nauczycielstwa — posłowi Kornackiemu (ZLN.).

Następne posiedzenie w czwartek o godz. 10 rano.

## Hiszpanja dobrze uczyniła, wycofując się z Ligi Narodów.

Tak twierdzi prasa argentyńska

Madryt, 17-11 (pat)

Wychodzący w Buenos Aires dziennik „La Nacion” ogłosił niedawno pod tytułem „Hiszpanja ma rację”, artykuł znanego publicysty argentyńskiego, Leopolda Lugonosa. W artykule tym autor rozpatruje szczegółowo przyczyny, które skłoniły Hiszpanję do zmiany stanowiska wobec Ligi Narodów. Zdaniem autora, wycofanie się Hiszpanji i Brazylii z Ligi stanowi początek ruiny moralnej i materialnej tego organizmu, zgodnie zresztą z zapowiedziami Moskwy, rzeczywistego inspiratora polityki niemiecko-rosyjskiej. W

zakończeniu artykułu stwierdza, że trojakiemu rodzajowi położenie państw, jakie wytworzyło się w Radzie Ligi Narodów, odpowiada pewnej hierarchii narodów — pierwszego, drugiego i trzeciego rzędu, w zależności od czego posiadają one miejsca stałe, półstałe lub nie stałe. Wobec tego, że rządzą tam stale najsilniejsi, Hiszpanja wycofała się z Ligi Narodów. Decydując się na ten czyn, Hiszpanja kierowała się względami natury moralnej i względami historycznymi, przekładała bowiem pełne godności odosobnienie nad podrzedną rolę, jaką jej przeznaczano.

## Proces o nadużycia w marynarce wojennej

Falszowanie ksiąg. 29 - dzień rozpraw

DOLARY DLA BARTOSZEWICZA.

Dziś w dalszym ciągu zeznawał świadek Władysław Gawiński, b. dyrektor oddziału Banku warszawsko-gdańskiego w Gdańsku.

— Po kilku dniach, po objęciu przeze mnie kierownictwa Banku w Gdańsku — mówił świadek Gawiński — na początku kwietnia 1924 roku zgłosił się do banku kom. Bartoszewicz z żądaniem wypłaty mu 100 dolarów, przekazanych przez centrale w Warszawie. Nie znałem jeszcze wówczas stosunków w banku i zapytałem prokurenta Tenenbauma, z jakiego tytułu Bartoszewicz zgłasza się po pieniądze. Tenenbaum objaśnił mi, że jest to już nie pierwszy przypadek i że centrala poleciła wypłacać Bartoszewiczowi pewne sumy, które miały jakiś związek z dostawami dla marynarki. Latem 1924 roku Marszałek spotkał mnie w Gdyni i polecił wypłacić Bartoszewiczowi 200 dolarów. Sumę tę Bartoszewiczowi wypłaciłem, obciążając nią konto Marszałka, zgodnie z jego poleceniem. Po pewnym czasie Bartoszewicz znowu zgłosił się do banku z żoną i żądał

wypłacenia mu 300 dolarów, przekazanych przez centrale. Podejrzewając, że jest to nieczysta sprawa odmówiłem Bartoszewiczowi wypłaty tej sumy. Zapytywałem kilka razy w tej sprawie dyrektorów z centrali, którzy odpowiadali mi, że jest to sprawa wyłącznie centrali, Bartoszewicz w banku nie miał konta i centrala poleciła sumami, wypłacaniem Bartoszewiczowi, obciążać bądź rachunek Marszałka, bądź centrali.

Przew.: Co panu wiadomo w sprawie przerabiania bilansów?

Św. Gawiński: W banku w Gdańsku sporządzaliśmy bilansy, które były przesyłane do centrali do Warszawy. Uwidocznione w nich były i sumy, wypłacone Bartoszewiczowi Centrala jednak nie chciała tych bilansów uznać, choć były prawdziwe i z polecenia dyr. Bryła przyjeżdżał buchalter z Warszawy i przerabiał sporządzone przez nas bilanse w ten sposób, że ukrywał pozycje, dotyczące się wypłacania Bartoszewiczowi sum.

# Warszawa i Kraj.

(Telefonom od własnego korespondenta „Rozwoju”  
Warszawa 18-11)

## Nagroda z majowe wypadki

Znany z wypadków majowych w Łodzi b. komendant „Sirelca” nadkomisarz Józef Kóftaszek, dotychczasowy inspektor w komendzie policji wojewódzkiej w Łodzi mianowany został zastępcą komendanta głównego policji województwa śląskiego z równoczesnym awansem na podinspektora.

## „Z wieszony” przez partję.

Wczoraj obradował Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej w sprawie stanowiska partji do posła Moraczewskiego.

Rozpatrywano trzy wnioski: Wykluczenia b. posła Moraczewskiego ze stronnictwa, zażądanie wystąpienia przezeń z rządu, oraz trzeci wniosek kompromisowy.

Przyjęto wniosek kompromisowy, opiewający, iż na czas pobytu w rządzie p. Moraczewski zostaje w czynnościach swoich w C.K.W.P.P.S. zawieszony.

## Odczyty gen. Sikorskiego

Gen. Sikorski wygłosił z kolei drugi odczyt w sali kasyna Oficerskiego we Lwowie wobec wyższych oficerów garnizonu lwowskiego i reprezentantów inteligencji lwowskiej na temat „Zwycięstwo polskie nad Wisłą w 1920 roku”. Sala była przepiękna. Znakomitemu generałowi urządzono gorącą owację.

## Nadużycia w łódzkim monopoli.

Sprawa o wielkie nadużycia tytoniowe w Łodzi, uległa w sądzie Apelaacyjnym w Warszawie odroczeniu.

Sąd zdecydował sprowadzić na następną rozprawę wszystkich oskarżonych przebywających w więzieniu łódzkim, oraz wezwanie: 3 buchalterów, obciążonych z księgowością tytoniową, 3 tytonioznawców pp.: Wernera, Szewczyka i Polakiewicza.

Wniosek obrońców o zwolnienie oskarżonych z aresztu, sąd pozostawił bez uwzględnienia.

## Wykrycie organizacji terrorystycznej.

W tych dniach w Toruniu wojskowe władze bezpieczeństwa wykryły organizację terrorystyczną, białoruską, której nici sięgały Moskwy.

Ze względu na dobro śledztwa, szczegóły tej sprawy nie są dokładnie znane. Faktem jest, iż dokonano szeregu aresztowań w związku z tą sprawą.

## Ustąpienie niefortunnego prasożercy

Oslawiony autor prasożerczej ustawy, p. Grzybowski, najprawdopodobniej w najbliższym już czasie — jak nam ze sfer poinformowanych komunikują — ustąpi. W związku z tem rozeszła się wesoła pogłoska, iż p. Grzybowski mianowany zostaje wojewodą krakowskim, dlatego, że w swoim czasie teatr krakowski nie przyjął jego sztuki.

W związku z ustąpieniem p. Grzybowskiego, referat prasowy przy Radzie Ministrów zostanie utworzony ponownie.

## O poprawę bytu państwowców.

Komisja skarbowa Sejmu zajmie się w czasie najbliższym opracowaniem nowego projektu uposażenia pracowników państwowych, przyczem sprawa ta nie będzie traktowana w sposób dotychczasowy, to znaczy — uzależniana od tego, czy będą pieniądze, lub nie, lecz przejść ma w drodze uchwalenia specjalnej ustawy.

## „Czarna ręka” w roli eksmitatora

Niejaki Antoni Chwastek zamieszkały w Warzeźnie został listownie zawiadomiony, iż „Czarna Ręka” żąda jak najkategoryczniej wyprowadzenia się jego daleko poza granice miasteczka, gdyż w przeciwnym razie czeka go śmierć. Najciekawszym jest, iż tajemnicza „Czarna Ręka” pozostawiła ofierze aż dwa tygodnie czasu na wyprowadzenie się.

## Malowidło z XIV wieku.

Zostało odkryte w katedrze ormiańskiej we Lwowie. Jest to obraz przedstawiający św. Jakóba. Technika malarska i barwy obrazu wskazują, że obraz pochodzi z wieku XV.

W ścianie tejże kaplicy odkryto nadto szeroki i niski otwór łukowy z resztkami kamiennego obramienia, prowadzący do podziemi pod katedrą.

# P. Wł. Grabski ma odpowiadać przed sądem

## za zawarcie umowy zapalczanej

### Taką opinię wydała nadzwyczajna komisja sejmowa

Warszawa, 17-11 (pat)

We wtorek obradowała nadzwyczajna komisja sejmowa dla zbadania sprawy wydzierżawienia monopolu zapalczanego w Polsce.

Komisja powzięła 6-ma głosami członków obecnych komisji (3-ciu nieobecnych) następujące uchwały:

1) komisja stwierdza, że umowa dzierżawna o eksploatację monopolu zapalczanego z powodów szczegółowo umotywowanych w części drugiej sprawozdania jest sprzeczna z ustawą z dnia 15 lipca 1925 roku o monopolu zapalczanym.

2) Umowa dzierżawna jest połączona dla skarbu państwa i konsumentów z całym szeregiem strat i szkód, szczegółowo wymienionych i uzasadnionych w części III-ej sprawozdania.

Wobec tego komisja wnosi, aby sejm wezwał rząd do poczynienia wszelkich kroków celem spowodowania zmiany warunków umowy dzierżawnej i aby o wyniku złożył sprawozdanie do trzech miesięcy.

Ponadto komisja konstatuje, że kwestje odpowiedzialności osób, które zawierając tę umowę, naraziły i narażają na dotkliwą stratę skarbu państwa i liczne rzesze konsumentów, w swych uchwałach nie dotyka, gdyż przekroczyłyby to granice udzielonego jej przez Sejm mandatu. Z tego także powodu przewodniczący, nie wkraczając w meritum, nie poddał pod głosowanie wniosku referenta, aby komisja wyraziła zapatrywanie, że były minister skarbu Władysław Grabski winien być pociągnięty do odpowiedzialności.

# Los rokowań handlowych polsko-niemieckich.

## Zerwanie rokowań nie grozi. — Trudności wylaniają się przy każdym rokowaniu

Berlin, 17-11 (pat)

W poniedziałek i wtorek nastąpiło między przywódcami delegacji polskiej i niemieckiej, a mianowicie p. Prądzyńskim i Lewaldem, spotkanie, w ciągu którego omawiane były sprawy dotyczące dalszego przebiegu rokowań handlowych.

Na podstawie informacji, sytuacja dotycząca polsko-niemieckich rokowań w Berlinie przedstawia się w obecnej chwili jak następuje:

W ostatnich czasach, zwłaszcza na ta-

mach prasy niemieckiej, zjawily się pogłoski, jakoby polsko-niemieckie rokowania handlowe miały ulec zachwianiu i jakoby grozić im miało rychłe zerwanie.

Wobec tego stwierdzić należy, że pogłoski te nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy i że nie były one niczem innym, jak tylko odzwierciedleniem pewnych trudności, które muszą się wyłonić od czasu do czasu z olbrzymiego kompleksu zagadnień, objętych rokowaniami handlowymi między Polską a Niemcami.

## Z OSTATNIEJ CHWILI.

# Potworny mord na tle erotycznym.

## Zamordował tę, którą kochał, poczem wyskoczył z 4 piętra

W dniu wczorajszym rozegrała się w Łodzi, przy ul. Rzgowskiej Nr. 46 mroźąca keew w zylach tragedia. Oto niejaki Kowalski, sublokator Zygmanowskich, zam. przy ul. Rzgowskiej Nr. 46, zamordował siekierą Zygmanowską poczem sam się rzucił na bruk z 4-ego piętra, ponosząc śmierć na miejscu.

Podłożem tej strasznej tragedji jest miłość, ja-

ka Kowalski żywał do Zygmańskiej bez wzajemności. Utwierdza nas notatka, która zabójca i samobójca napisał przed śmiercią, te słowa: „Wierząc ukochaną, jak się stało, tak być musiało: abyśmy razem zmarli. Dla szczęścia tom uczynił.”

Ciężko ranna Zygmańska po przewiezieniu do szpitala zmarła. (B)

## Sensacyjne aresztowanie.

W związku z morderstwem śp. Sobieńskiego kuratora lwowskiego, został aresztowany uczeń 8 klasy gminazjum ruskiego w Przemyślu Wacław Iwonka, który w lipcu br. opowiadał otwarcie w Sądowe. Wiszni o skazaniu na śmierć przez Organizację terrorystyczną śp. Sobieńskiego, prof. Stanisława Grabskiego i in.

## Z prawosławia na katolicyzm

Z Wilna donoszą, że znany duchowny prawosławny, były członek Dumy państwa, ostatnio zarządzający parafją prawosławną na Polesiu, ks. kanonik Jakubowicz przeszedł na katolicyzm o brządku wschodniego.

## PRZEKŁADY DZIEŁ REYMONTA

Rotterdam, 17-11 (pat)

Wydawnictwo „Nijgh i van Dittmar” w Rotterdamie świeżo wydało w tłumaczeniu na język holenderski „Ziemię obiecaną” Reymonta. Książka wyszła w bardzo pięknej szacie. Tytuł jej w języku holenderskim jest „Eldz”. Jest to pierwszy tom zapoczątkowanej przez konsula Kaczkowskiego biblioteki tłumaczeń dzieł polskich na język holenderski.

# Drożyzna kroczy naprzód

## A nie się nie robi, by ją zahamować.

Łódź 17 listopada.

Kiedy u steru władzy państwowej stała większość polska, cały szereg ówczesnych pism opozycyjnych, dzisiaj rządowych, bardzo szeroko rozpisywało się na temat ciągłego wzrostu drożyzny, prowadząc nawet specjalne rubryki porównawcze, dla unaocznienia i wykazania swoim czytelnikom, że encja prowadzi kraj do ruiny, nie starając się wcale powstrzymać fali drożyznianej.

W jednym z dzisiejszych sanacyjnych pism, nawet w dniu 1-go maja br. pokazała się owa rubryczka. Po rokoshu majowym jednak wszelkie porównania się urwały, a miejsce ich zajęły pochwalne peany na cześć pomajowego status quo.

Czytając te wszelkie artykuły, według których miał być raj w Polsce, przeciętny czytelnik w rzeczy samej wierzył początkowo w te wszelkie kajdy, ulegając hypnotyzmowi sanacyjnych grzechotników, — ale, kiedy się dziś przekonał o nieprawdziwości tych obieć, zaczyna powoli nabierać rozumu i z pogardą traktować mamicieli, odwracając się od nich.

O ile jednak wzrost drożyzny w czasach dewaluacji był rzeczą bardzo naturalną, o tyle dzisiaj jest absurdem, nie wytrzymującym najlżejszej krytyki.

I pomimo zapowiedzi prasy rządowej, że w związku z przewrotem, sytuacja gospodarcza się poprawiła, stało się wręcz przeciwnie.

Dla charakterystyki przytoczymy kilka cyfr: w połowie grudnia r. ub. kilogram chleba kosztował 48 groszy, obecnie zaś kosztuje 66 groszy, czyli, że podrożał o 36 proc. węgiel zdrożał o 30 proc., słonina o 50 proc. kartofle o 13 proc.

Wskaźnik drożyzniany w Warszawie wykazuje od maja następujący wzrost drożyzniany, obliczony w złotych:

|                          | na 1-V rb. — | na 1/X rb. |
|--------------------------|--------------|------------|
| Ogólne koszty utrzymania | 175,6        | 187,6      |
| Zywność                  | 203,9        | 227,1      |
| Materiały odzieżowe      | 251,0        | 256,3      |
| Opał                     | 160,4        | 181,9      |

Szumne zapowiedzi policyjnej walki z drożyzną i domaganie się przez socjalistów rewizji kosztów produkcji, nie rozwiążą zagadnienia drożyzny, albowiem przyczyny jej kryją się daleko głębiej i wymagają bardziej skutecznych, aczkolwiek mniej efektownych, środków do jej zwalczania.

Ujmując sprawę obiektywnie, trzeba przyznać, że wzrost cen zboża spowodowany jest głównie słabym urodzajem nie tylko w Polsce, lecz i w innych krajach i w związku z tem wzrost cen zboża na rynkach wszechświatowych.

Aby utrzymać ceny zboża w kraju na pewnym poziomie, niezbędna jest rozsądna polityka gospodarcza, zmierzająca do obniżenia kosztów produkcji przemysłowej w tym celu, aby dać możliwość rolnikowi zaopatrzenia się w potrzebne towary taniej.

Wtedy i zboże będzie się taniej kalkulować.

Odpowiednia polityka podatkowa odgrywa w tym wypadku też bardzo poważną

rolę, albowiem zbyt wielkie obciążenie podatkowe wpływa, rzecz prosta, na wzrost cen.

Zamiast zwolnienia przemysłu od niepomiarowych ciężarów socjalnych, rząd p. Barla politykę gospodarczą rozpoczął od podniesienia wszystkich podatków o 10 proc., powiększając przez to oczywiście koszty produkcji.

Obecnie znowu rząd nosi się z zamiarem podwyższenia taryfy kolejowej o 10 proc. Nie trzeba dowodzić i zbyt przekonywać, że podwyżka, ta, która ma wejść w życie z dniem 1-go grudnia, bardzo wpłynie na obciążenie produkcji krajowej, a przez to samo, drożyzna jak na drożdżach zacznie rość; tymczasem rząd konferuje, debatuje i naradza się nad sposobami walki z nią, z drugiej znowu strony przyczynia się do jej wzrostu; wychodzi zatem, że nie wie lewica, co czyni prawica.

Aby zaś nie być zmuszonym do podnoszenia podatków, w poszukiwaniu źródeł dochodu rząd musi zmniejszyć wydatki państwowe, albowiem, do potworności rozдутy budżet państwowy w konsekwencji prowadzi do wzrostu drożyzny, która stać się łącznym

że katastrofalną dla państwa.

Byłoby zatem stokroć lepiej i skuteczniej, gdyby się do zahamowania fali drożyzny zabrano w sposób więcej realny ograniczając do minimum wydatki państwowe, miast kruchemi sposobami, policyjnym terorem drożyznę straszyć, która się i tak „bata” nie złąknie.

Niestety, jak dotąd tego nie widać.

Przeprowadza się partyjno — polityczne rugi. Skarb Państwa płaci za kosztowno tranzlokaty, a tymczasem drożyzna rośnie, rośnie, rośnie...

Rosną też i wydatki państwowe. W resorcie min. Moraczewskiego (Min. Robót Publicznych) wydatki wciąż się zwiększają. Na rok 1927 preliminowano na Min. Rob. Publ. o 28 milionów więcej, niż w rok 1926.

Jak dotąd, mieliśmy już coś trzy konferencje gospodarcze, a żadna z nich nie dała konkretnych wyników, któreby mogły w społeczeństwo wpoić tę pewność, że coś się robi dla zahamowania drożyzny. Same projekty drożyzny nie odstraszą.

A. Czeski.

### LISTY Z AMERYKI.

## Zycie polskiej kolonii za oceanem.

### 60-lecie „Gminy Polskiej”. — Powodzenie polskiego filmu. (Od własnego korespondenta „Rozwoju”.)

Chicago w październiku.

W tych dniach obchodziło 60-lecie swego istnienia towarzystwo „Gmina Polska”.

Stowarzyszenie to obecnie jest częścią składową (Grupa 2-ga) Związku Narodowego Polskiego, lecz przez szereg lat prowadziło żywot samodzielny. Było to pierwsze towarzystwo polityczne i narodowe w epoce powstaniowej, założone przez emigrantów, którzy musieli opuścić kraj po r. 1863-cim.

Postawili oni sobie za zadanie zorganizować rozproszonych po całym świecie Polaków w tak zwane Gminy, celem uzgodnienia wszelkich poczynań, tak politycznej jak i materialnej natury. W tym celu każda Gmina dzieliła się na dwa wydziały polityczny i bratniej pomocy.

Gmin takich udało się stworzyć 20, rozproszonych po rozmaitych zakątkach kuli ziemskiej. Przez szereg lat były one ostoją dla wygnańców i niosły pomoc wdowom po nich i sierotom, lecz do dziś dotrwała z nich tylko ta jedna, założona w Chicago 7-go października 1866 roku, licząca obecnie 26-u członków.

Nasza 400-tysięczna kolonia polska w Chicago ogląda obecnie na ekranie „Wicker Park Teatru” obraz warszawskiej wytwórni „Sfinks” znany dobrze w Polsce p. t. „Krwawe róże” czyli „Tajemnica przystranku tramwajowego”.

Choć żyjemy w kraju, w którym sztuka kinematograficzna wyprzedziła europejską

a cóż dopiero polską wytwórczość o całe niebo, jednakże obraz wspomniany ma zapewniono wielkie i długotrwałe powodzenie.

Przyczyn składa się na to wiele. Dzięki niemu ci, którzy od wielu lat opuścili kraj rodzinny i ci, którzy nie znali go nigdy, bo przyszli na świat na drugiej półkuli, zobaczą żywy skrawek ziemi ojczystej, tembardziej, że równocześnie wyświetlane są nad program takie obrazy, jak: „Najazd bolszewików na Polskę”, „Wzięcie do niewoli komisarzy bolszewickich przez wojsko polskie”, „Zniszczone wsie i miasta przez Niemców i Rosjan”, oraz pobyt Marszałka Piłsudskiego w Rumunji.

Narazie obrazem interesują się tylko masy Polaków. Dla yankesów jest on jeszcze zbyt ubogi pod względem technicznym. Również treść nie trafia do wyobraźni i serca amerykańskiej publiczności.

Tem jednak nie należy się zrażać. Wcześniej czy później filmy polskie mogą tu liczyć na ekrany nie tylko polskie, lecz i czysto amerykańskie, jeśli wniosą z sobą świeżość motywów i będą wyrazem energii i pogody duchowej. Jankesi mają wstręt do mazgajowatości, sceptycyzmu, bezradności i wszelkiego nihilizmu życiowego.

Niestety filmy polskie grzeszą właśnie nie pod tym względem najbardziej. Z tego trzeba się wyleczyć, jeśli wytwórcy polscy chcą zdobyć rynek amerykański.

K. Nawarski.

**Prasa mówi.****Głosy Prasy Polskiej****Jeszcze o wyborach na Śląsku**

„KURJER POLSKI” wręcz winę zwała na rząd, pisząc:

Rezultat wyborów na Górnym Śląsku, który wypadł poniżej oczekiwań, wywołał bardzo żywy odgłos w kręgach sejmowych.

Zwracano uwagę na zupełny brak ze strony rządu czynnej i celowej inicjatywy, dopuszczalnej w takich okolicznościach. Społeczeństwo górnośląskie w czasie wyborów było prawie zupełnie pozostawione sobie i opiece dobrze zorganizowanych organizacji niemieckich. Nawet tak prostej a koniecznej rzeczy, jak wyrobienie w społeczeństwie zrozumienia roli tej dzielnicy w Państwie, rząd nie umiał wytłumaczyć społeczeństwu. Zdumiony obywatel dowiedział się dopiero w poniedziałek rano z piśmie, że na Górnym Śląsku były wybory. Doniosłość tego faktu zrozumiał dopiero po zastanowieniu się nad ich wynikiem.

Sprawa ta ma być, jak mówią w kulisach sejmowych, przedmiotem interpelacji.

Tak, tak; zajęci przesuwaniem figurek na stanowiskach państwowych, kontredansem zmian i przesunięć, na kilka lat dominującą przewagę na Górnym Śląsku oddali w ręce Niemców.

Zaś p. Wojciech Korfanty, w „POŁONJI” swej tak wybory śląskie ocenia:

Wynik wyborów wykazuje, że na Górnym Śląsku Polskie Zjednoczenie Stronnictw Chrześcijańskich, złożone z żywiołów umiarkowanych, jest trzonem i główną podstawą polskości. Blisko 75 proc. głosów polskich padło na to ugrupowanie. Inne partie polskie pomiosły klęskę, nie wyłączając PPS-u, która sobie tak wielkie robiła nadzieje opanowania G. Śląska i wielkimi w tym kierunku robiła wysiłki. Całą swą nicość wykazali zwolennicy „moralnego odrodzenia”, którzy cieszyli się dużym poparciem pewnych kół i instancji w dufności w to poparcie „wprowadzili zupełny rozbój w obozie polskim”, jak słusznie pisze „Gazeta Robotnicza”.

Zwolennicy „moralnego odrodzenia” składają się z tej grupy powstańców Śląskich, która p. wojewodę Grażyńskiego przy jego „ingresie” na rękach nosiła i którą on nazwał jedynymi reprezentantami, którzy w imieniu G. Śląska mogą przemawiać. I przemówili. A p. Grażyński przekonał się, że wśród ludności polskiej pozostał odosobniony razem z tymi „jedynymi reprezentantami ludności polskiej”, która w wyborach powiedziała tak głośno, że w całym świecie ją słychać, że o nich nic wiedzieć nie chce.

**Krańcowy faszizm przynosi do głosu**

W związku z ostatnim zamachem na Mussoliniego i wypadkami włosko-francusko-hispańskimi (Garibaldi, spis katoński), szereg pism polskich bardzo obszernie zajmuje się faszyzmem, szczegółowo śledząc jego pociągnięcia i przeobrażenia.

„UNJA”, pisząc o krańcowym faszyzmie, powiada:

Oddawna już w łonie Najwyższej Rady faszystowskiej nęciowały dwa prądy: bardziej umiarkowany i krańcowy.

Faszyści krańcowi żądali wyjątkowego prawodawstwa i najostrożniejszych zarządzeń przeciwko opozycji, podczas gdy nacjonalisci wyrażali opinię, że można w ramach praw istniejących zapewnnić stałość ustroju.

Rymisja p. Federzeniego ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych dowodzi, że pierwsza z tych tendencji przeważała. Zmiana ministerjalna, której znów dokonał faszizm, ma na celu uformowanie rządu, który będzie wyrazem pełnego faszystwu.

**Nowy spór między Sejmem a Rządem**

Pisze o tym nowym sporze między Sejmem i Rządem „SŁOWO POMORSKIE”:

Konstytucja przewiduje, iż preliminarz budżetowy ma być uchwalony przez ciała ustawodawcze w 5 miesięcy od daty wniesienia budżetu do ciał ustawodawczych. Ponieważ sesja parlamentarna nie zebrała się z końcem października, ale dopiero w dwa tygodnie później, przeto marszałek sejmu wystosował do p. ministra skarbu pismo, w którym żąda, by zmienił termin roku budżetowego na póź-

niejszy o owe dwa tygodnie.

Tymczasem p. Prezydent Rzeczypospolitej we wczorajszym orędziu, wygłoszonym przy otwarciu sesji, wręcz podkreślił, iż budżet wniesiono dn. 29 października.

Będziemy zatem mieli nowe trudności na temat konstytucyjny.

Rząd sam wywołuje trudności, sam daje powody do sprzeciwu Sejmu przez swoje obchodzenie ustaw, a potem dziwi się, że Sejm... kłody mu pod nogi wali. Dziwne to są kłody. Niepcjęte dla człowieka myślącego kategoriami logicznymi.

G-ski.

**LISTY Z KRESÓW.****Eksmisja nieboszczyków.****Skandaliczne zarządzanie zniszczenia cmentarza**

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Klewań 15 listopada.

Przy dworcu kolejowym w Klewaniu, na Wołyniu, Rosjanie założyli cmentarz wojskowy. Spoczęły tam zwłoki nie tylko prawosławnych, ale katolików, mahometan i innych wyznań. Nad każdą mogiłą był pomnik z napisem wskazującym kto spoczywa. Były też pomniki nawet żelazne.

Miejscowe społeczeństwo własnymi środkami ogrodziło ten cmentarz oporządziło mogiły, tak, że nie jeden podróźny podziwiał ofiarną mieszkańców i ich pamięć o zabitych. W tem ni stąd ni owąd przychodzi rozkaz skasowania cmentarza z początkiem wierzono; naraz jednak zjawia się jakiś urzędnik w towarzystwie zawiadowcy stacji p. Surzyckiego, policji, spędzono ludzi i rozpoczęli rozkopywać mogiły. Nieszczęsnym nieboszczykom nie dali spokoju i po śmierci. Rozkopawszy grób, wrzucali widłami kości do specjalnie zrobionych skrzyń, a gdy tych

zabrakło, do pudełek z gwoździ. Miejscowe społeczeństwo, oburzone, patrzyło na podstępny wandalizm własnym nie chcąc wierzyć oczom. Oburzona ludność zapytuje tedy dlaczego nastąpiła eksmisja nieboszczyków? Kto zarządził zburzyć cmentarz wzorowo utrzymany? Dlaczego nie zbierają nieboszczyków po polach, ogrodach i lasach, jeżeli chodzi o cześć zmarłych? Czy przyjemnie słyszeć skargę, „że Polacy i umarłym nie dają spokoju”? Ciekawe tu było zachowanie się p. Surzyckiego, który porzucił stację i swoje obowiązki, a przyszedł na cmentarz popisywać się swoim krzykiem, rozkazując ciągnąć na posterunek tych, którzy, jako chrześcijanie oburzali się za profanowanie grobów i miejsca poświęconego.

Wogóle stało się źle. Kto wydał podobne rozporządzenie uczynił niedźwiedzią przy służę Państwu.

Z. Sawicki.

**Szantażysta „konsulem honorowym Węgier” w Krakowie?**

Czyżby to było możliwe?

Przed paru dniami Pol. Ag. Telegraficzna przyniosła wiadomość, iż p. Wojciech Marchwicki został akredytowany przy rządzie polskim, jako honorowy konsul węgierski na okręg krakowski, śląski i kielecki z siedzibą w Krakowie.

Zgóry się zastrzegamy, że nie jesteśmy pewni, czy owym p. Wojciechem Marchwickim jest ten sam Wojciech Marchwicki z Katowic, wydawca pornograficzno-szantażowej gazety „Nowiny Śląskie” znany „hochstapler” i kupier, który odsiadywał za kuplerstwo więzienie w Bydgoszczy, czy to: inny. Wszakże wszelkie poszlaki każą nam przypuszczać, że tym „konsulem honorowym” jest właśnie ten p. Wojciech Marchwicki, którego mamy na myśli.

Ponieważ wprost trudno uwierzyć w to, aby rząd węgierski podobnego szantażystę mianował konsulem honorowym, przeto byłibyśmy bardzo radzi, gdyby przypuszczenia nasze okazały się mylne.

Dla informacji jednak tak rządowi polskiemu, który może nie był poinformowany o wartości moralnej p. Marchwickiego, jak również dla informacji rządowi węgierskiemu, musimy podać kilka danych biograficznych o p. Wojciechu Marchwickim, wydawcy pornograficznego tygodnika „Nowiny Śląskie” w Katowicach.

Owóż tedy p. W. Marchwicki do Katowic przybył wprost z więzienia z Bydgoszczy i był akwizytorem w „Głosie Górnego Śląska”, wydawanym przez głośnego renegata Johana Kustososa. Potem, kiedy jego szantaż nawet Kustosowi zaczął się niepodobać, został wyrzucony. Założywszy własny ty-

godnik „Express Śląski”, szantażował na lewo i prawo, wreszcie dla odwrócenia uwagi zmienił tytuł pisma na „Nowiny Śląskie”. Spryt w szantażu osiągnął zadziwiający. Do tego nawet stopnia, że wytoczono mu za oszczerstwa 60 spraw karyminalnych.

Kiedy przyszedł pucz majowy, M. stał się zaręczonym propagatorem stępczynszczyzny, przyczem po twarzy i oszczerstwa rzucał na osoby najbardziej czci godne. „Rzeczpospolita” i „Połonia” zdemaskowały tego sprytnego oszusta. Pomimo jednak, że osobnik ten, bezdennie skompromitowany, znany był ze swego czarnego charakteru niemal na całym Górnym Śląsku i w Krakowskim, Związek Naprawy Rzeczypospolitej w Katowicach przygarnął go i zrobił nawet mężem sztandarowym.

Po prostu wierzyć się nie chce, by podobna kreatura, taki szantażysta międzynarodowy, skompromitowany do gruntu, zdemaskowany przez niemal wszystkie pisma narodowe polskie, mógł zostać przedstawicielem państwa obcego na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Gdyby jednak tak było, gdyby fakt pozostał faktem, rząd węgierski, by nie być narażonym na kompromitację wobec całego świata, musiałby natychmiast akredytywę cofnąć.

Jesteśmy zdania, że w wypadku niniejszym wyjaśnienie jest rzeczą konieczną. Jeśli zaś ono naprawdę rozjaśni fakt powyższy i stwierdzi że zachodzi tutaj tylko podobieństwo nazwisk, przyjmujemy je z zadowoleniem. Art. Załęski.

## Listy z Francji

# Potomek bohatera, który skompromitował swe nazwisko.

## Afera Ricciotti Garibaldiego.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Paryż w listopadzie.

Policeja włoska została skompromitowana w sposób druzgocący. Jak dalece samorząd włoski i Mussolini są zamieszani do tej sprawy, nigdy się nie dowiemy. Faktem jest, że policja włoska działała przez prowokatorów w ośrodkach emigrantów włoskich, aby ci wstawali się do czynu i urządzili marsz na Rzym, celem obalenia rządu faszystowskiego. Klasycznym reżyserem tej niecznej roboty był pułkownik Garibaldi, któremu policja francuska udowodniła, iż za agitację powyższą otrzymał z rąk urzędników policyjnych włoskich 400.000 franków.

Paryski dziennik „Matin” nazywa całą aferę Garibaldiego najdziwniejszym i najprzykrzejszym romansem policyjnym jaki w ostatnich latach wstrząsnął opinią publiczną.

Blizsze szczegóły tej sensacyjnej afery przedstawiają się następująco:

W ostatnim czasie francuska policja bezpieczeństwa dowiedziała się ze źródła urzędowego włoskiego, że zamieszkujący w Paryżu Fernando Scivoli zamierza wrócić do Włoch i tam wykonać zamach na życie Mussoliniego. Przeprowadzono energiczne śledztwo i dowiedziano się, że 17 października ów Scivoli przybył do Nizy z Paryża i zamieszkał w hotelu, poczem niezwłocznie złożył wizytę w willi Garibaldiego w miejscowości Fabren.

Dowiedziano się następnie, że pułkownik Ricciotti Garibaldi przedstawiał w kołach włoskich antyfaszystowskich tego samego Scivoliego jako wykończonego misji poufnej wielkiej doniczości.

Dnia 24 października osobistość, podająca się za kupca florentyńskiego, zamieszkała w Nizy w hotelu „Terminus”, gdzie zapisała się pod nazwiskiem Pisacane, przedstawiając zresztą paszport normalny na to nazwisko. Policja polityczna jednakże poznała niezwłocznie w osobie bogatego kupca z Florencji wysoką osobistość z policji włoskiej, komandora La Polla, inspektora generalnego policji, 6. kwartora w Medjolanie.

Zaprowadzony do komisariatu specjalnego komandora La Polla, dzięki zręcznym pytaniom komisarza francuskiego Baudot przyznał się do właściwego swego charakteru i oświadczył, że przybył, aby prowadzić na własną rękę śledztwo w sprawie spisku Scivoli bez uprzedniego zawiadomienia policji francuskiej.

Znaleziono w jego mieszkaniu 50.000 lirów w paczce, której zawartość dowodziła, że drugie tyle banknotów było już wyjętych.

Pana La Polla niezwłocznie wydaloną z terytorjum francuskiego, pozostawiając mu na jego prośbę

dwie godziny czasu do wyjazdu. Powrócił on do hotelu i wówczas ku największemu zdziwieniu i niespodziance inspektorów francuskich, tajnie go śledzących, przybył do niego pułkownik Ricciotti Garibaldi, słynny reorganizator milicji garibaldijskich, który w kołach republikańskich i antyfaszystowskich był głównym doradcą i bożyszczem, i który parł otwarcie do marszu na Rzym przeciwników u stroju Mussoliniego.

W następstwie zestawienia tych faktów komi

sarjat specjalny w Nizy aresztował Ricciotti Garibaldiego, który po długich wahaniach przyparto do muru musiał przyznać, że otrzymał od komandora La Polla 24 października 100.000 franków.

Nie była to zresztą pierwsza suma, otrzymana przez niego od policji włoskiej. Pułkownik Ricciotti Garibaldi, nadzwyczaj czynny, wydawał olbrzymie pieniądze, których żądał od policji włoskiej w ogólnej sumie 400.000 franków.

T. Chor.

## LISTY Z RUMUNJI.

# Zamach, którego nie było.

(Korespondencja własna „Rozwoju”).

Bukareszt w listopadzie.

Stolica Rumunii przeżywała w ostatnich dniach tak modną dziś w Europie gorączkę „zamachu stanu”. Naturalnie chodziło o księcia Karola, który według ostatnich wiadomości miał bawić pod Paryżem.

Nagle rozeszła się wieść, że książę Karol zjawił się w sąsiedniej Jugosławji i ma zamiar przedrzeć się do Rumunii, w celu wykonania zamachu stanu w porozumieniu z królem jugosłowiańskim Aleksandrem, u którego bawił w Tepoli.

Wiadomość ta wstrząsnęła członkami rządu rumuńskiego. Generał Averescu, jedyny z mężów stanu, który jawnie zajął stanowisko przeciwko powrotowi księcia Karola, zwołał niezwłocznie nadzwyczajną radę ministrów z udziałem naczelnika policji bezpieczeństwa, prefekta Bukaresztu oraz dowódcy naczelnego drugiej armii rumuńskiej.

Wzdłuż granicy jugosłowiańskiej w ciągu 48 godzin skonsygnowano wojska i w tym okresie czasu rząd rumuński trwał w

obawie niespodziewanego zamachu.

Atmosfera w Bukareszcie z powodu tej nowiny stała się niesłychanie podniecona, a ponieważ cenzura rumuńska zakazuje nawet ubocznie dotykać kwestji dynastycznej, rozmaite plotki tembardziej szybko przenikały do opinii publicznej.

Utrzymywano już, że książę Karol znajduje się w Bukareszcie. Ożywiony ruch dokoła pałacu królewskiego trwał do późna w nocy, ponieważ ludność stolicy oczekiwała ukazania się księcia na ganku pałacu, ażeby mu okazać swoją sympatję.

Konfiskata kilku dzienników rumuńskich powiększyła jeszcze to podniecenie sensacyjne i dopiero uspokojono się, skoro rząd rumuński otrzymał urzędowe zapewnienie, że książę Karol nie ruszył się ze swego obecnego miejsca pobytu w Neuilly sur Seine pod Paryżem.

Taki miał przebieg zamach stanu, którego nie było.

C. Borescu.

MAURYCY LEBLANC.

8)

## Przygody księcia Renina.

— Właśnie w tej sprawie pragnąłbym z panem pomówić — wtrącił książę.

— Bardzo pana przeproszam, ale za dziesięć minut muszę jechać na stację, przyjeżdża przyjaciółka mej żony.

— Oh, dziesięć minut wystarczy mi zupełnie.

— Słucham zatem, — oświadczył hrabia, traktując Renina papierosem.

— Proszę sobie wyobrazić, — zaczął Renin, — że w czasie naszej dzisiejszej wycieczki zapędziłem się aż do „dominium Halingre”... zapewne zna panu?

— Owszem, ale tam wszystko zabarykadowane, zabite deskami od jakichś dwudziestu lat! Nie byliście wewnątrz?

— Owszem!

— Aaa, było co ciekawego?

— Bardzo nawet. Odkryliśmy tam dziwne rzeczy...

— Jakież to? — zapytał hrabia, patrząc na zegarek.

— Pokoiki, zastawione meblami, w największym porządku, zegar szafkowy, który jakimś cudem zaczął bić...

— Drobnostka... — zauważył obojętnie hrabia.

— Zobaczyliśmy coś więcej jeszcze. Oto wyszliśmy na platformę i stamtąd ujrzelśmy na dachu dość odległej baszty dwa tropy... dwa szkielety ra-

czej... mężczyzny i kobiety, jeszcze w tych samych ubraniach, w których ich oboje zamordowano...

— Ho, ho, odrazu „zamordowano”? Skądże takie przypuszczenie?

— To nie przypuszczenie, to pewnik! I właśnie dlatego ośmieliłem się pana trudzić. Cała ta historia musiała się rozegrać przed jakimś dwudziestu laty. Czy w owym czasie nie słyszał pan o niej?

— Nie, — odparł swobodnie hrabia, — nie słyszałem o żadnej podobnej zbrodni, ani o czyjśmś zniknięciu.

— Ach, — zauważył Renin z pewnym rozczarowaniem, — myślałem, że dzięki panu uzyskam pewne wskazówki... W takim razie bardzo przeproszam.

Skierował się ku wyjściu, ale koło drzwi przystanął:

— Może w takim razie zechce mnie pan, panie hrabio, zapoznać z kimś ze swych krewnych, z rodziny... od nich dowiedzieć się może czegoś więcej.

— Z mej rodziny? A to poco?

— Bo owo „dominium Halingre” należało i należy niewątpliwie dotychczas do rodu hrabiów d'Aiglerocche. Wskazuje na to ów herb, wyryty nad drzwiami, który tam odkryłem.

— Co pan mówi? — odparł hrabia z nieukrywanym zdziwieniem. — Nie miałem o tem nawet pojęcia!

Renin uśmiechnął się leciuchno:

— Panie hrabio byłbym raczej skłonny przypuszczać, że nie masz pan zbytnej ochoty przyznać się do podobnej zbrodni, popełnionej z takim okrucieństwem i wyrażeniami!

ścicielem „dominium”!

— Czyżby ów człowiek miał tak złą reputację?

— Ten człowiek był poprostu... mordercą!

— Co pan mówi?

Hrabia zerwał się z fotela. Hortenzja zauważyła z pewnym wzruszeniem:

— Czyżby pan naprawdę miał pewność, że chodzi tu o wypadek morderstwa i to morderstwa popełnionego przez mieszkańca tego zamku?

— Najzupełniejszą pewność!

— A to jakim sposobem?

— Bo wiem doskonale, kto i z jakiego powodu został zamordowany.

Renin mówił tak stanowczo i kategorycznie, jakby miał w ręku na wszystko niezbite dowody.

Hrabia d'Aiglerocche spacerował po pokoju, z rękami w tył założonemi. Wreszcie odezwał się.

— Zawsze miałem podejrzenie, że coś tam stać się musiało, ale nie starałem się nigdy sprawy tej zbadać. Rzeczywiście, przed dwudziestu laty mieszkał w Halingre mój krewny, daleki kuzyn, miałem nadzieję, że ta cała afera, o której, powtarzanie, nie miałem nigdy bliższych szczegółów, zostanie zawsze w ukryciu... ze względu na moje nazwisko...

— Zatem ów kuzyn zabił?

— Tak... zmuszony był zabić!

— Niestety, muszę sprostować pańskie słowa, odparł Renin, — Pański kuzyn zamordował zupełnie na zimno, w sposób podstępny i nikczemny. Nie słyszałem o podobnej zbrodni, popełnionej z takim okrucieństwem i wyrażeniami!

(D. c. n.)

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Pod grozą chińskich sztyletów. Jak badał pustynię Gobi amerykański uczoney.

Do Anglii przybył w tych dniach wielki uczoney i przyrodnik, dr. R. C. Andrews, kierownik amerykańskiej wyprawy naukowej do Azji środkowej.

Dr. Andrews swego czasu wywołał w całym świecie uczonych wielką sensację, gdyż znalazł w Azji 12 skamieniałych jaj jakiegoś ptaka przedhistorycznego, które miały co najmniej 10 milionów lat.

Badacz ten przywiózł obecnie z pustyni Gobi i Mongolji, które badał w ciągu lat 5, niezmierzone wprost skarby w okazach zwierząt, gadów i ryb. Wszystkie te okazy wysłane zostały przezeń do Ameryki, wśród nich znajdowało się 10 tysięcy okazów zwierząt, 12 tysięcy gadów, 11 tysięcy okazów ryb i inne.

Na posiedzeniu naukowym w Londynie dr. Andrews zdawał sprawę z trudności z jakimi wyprawa musiała walczyć. Tak np. pustynię Gobi, o rozległości kilkunastu tysięcy kilometrów, musiał przejść na podstawie ogromnie niedokładnej mapy rosyjskiej. Raz o mało cała wyprawa nie została w pień wycięta, gdyż natrafiła ona na zbrojną bandę chińską, która napadła na wyprawę naukową; tylko cudem udało się uniknąć śmierci.

Długoletnie wytrwałe badania doprowadziły uczestników wyprawy do wniosku, że w Azji środkowej wziął początek cały świat zwierzęcy na kuli ziemskiej.

Nie odkryto wprawdzie żadnych kości ludzkich, stwierdzono bowiem oddawna, że kości ludzkie nie są w stanie przetrwać w ciągu tysiącleci; ale ślady ludzkiego życia stanowią tutaj liczne wyroby kamienne,

świadczące o tem, iż na pustyni Gobi człowiek żył gromadnie już co najmniej przed 50 tysiącami lat.

Że tak jest istotnie, tego dowodzą między innymi ślady ognisk, z których korzystał przaczłowiek.

Członkowie wyprawy mają nadzieję ustalić klimat, jaki w czasach przedhistorycznych w pustyni Gobi panował; liczą oni, że uda im się to zrobić na podstawie różnych wykopalisk, jakie z sobą dla badań do Ameryki zawieźli.

## Bieg nurków na dnie morza.

### Niezwykły wysięg na niezwykłym terenie

Dzienniki amerykańskie donoszą o niebywale zawodach sportowych, które odbyć się mają na dnie morza w głębokości, osagalnej dotąd jedynie dla łodzi podwodnych; nagroda dla zwycięzcy wynosi 10 tysięcy dolarów.

Do konkursu zgłosili się dotąd dopiero dwaj zawodnicy; bieg odbędzie się bezwarunkowo nawet wtedy, gdyby nikt więcej już się nie zgłosił. Niezwykli owi zawodnicy — to Edward Everts i John Yager. Twórcą i inicjatorem zawodów jest właśnie wielki mistrz — nurek, Everts, który już nieraz popisując się swą niezwykłą zręcznością w wykonywaniu rzemiosła.

Miejscem odbycia zawodów jest linja między Ola Point Road. Mistrz nurków, Everts, ogłosił właśnie w wielkich dziennikach amerykańskich odezwę, wzywającą wszystkich mistrzów nurkowania z całego świata, by ową drogą, wynoszącą 8 mil odbyli z nim na dnie morskim; nagrodą dla zwycięzcy wyznaczył sam Everts w sumie 10 tysięcy dol.

Uczestnicy tego niezwykłego, nienotowanego dotąd w dziejach biegu, wezmą w nim udział oczywiście w strojach nurków. Największa głębokość, do jakiej dotąd opadali nurkowie, wynosi około 110 metrów. Już na tej głębokości ciśnienie wody jest tak wielkie, że normalny ludzki organizm nawet w masce nurka wytrzyma je z wielką trudnością.

Dla zapuszczenia się na głębokości 110 me-

trów konieczny jest już pancierz stalowy niezwykłej siły i wytrzymałości. W każdym razie dotychczasowa praktyka wykazała — ostatnio np. przy szukaniu skarbów z okrętu angielskiego, zatopionego w okolicach portu Brest, że o dostaniu się na głębokości 160 m, nie można nawet marzyć.

Stający do zawodów nurek Yager ma za sobą pięć rekordów, bo głębokość 70 metrów; do tej głębokości udało mu się dotrzeć przy oględzinach pewnej łodzi podwodnej. Ale już tam po paru zaledwie chwilach pracy musiano go wydobyć na powietrze, bo stracił przytomność. Jak dalece ta próba odbiła się na jego organizmie, świadczy fakt, że w ciągu kilku dni Yager zupełnie nie słyszał.

Yager jest nurkiem odważnym aż do zuchwałstwa, to też nieraz narażał się na przygody tego rodzaju, że tylko niezwykłemu poświęceniu kolegów awych zawdzięcza fakt, iż dotąd żyje.

Tak np. kiedyś otrzymał on polecenie wydobyć z zatopionego okrętu srebra w sztabach; dużą część tego srebra udało się już wydobyć, gdy pod koniec pracy Yager wpadł w drzwi kasy okrętowej i o własnych siłach nie mógł się wydostać z ich objęć. Na szczęście połączenie telefoniczne aparatu nurkowego z powierzchnią morza działało doskonale; dzięki niemu przybyli wezwani na pomoc trzej inni nurkowie, którym udało się po siedmiu godzinach wysiłków uwolnić Yagera z objęć niechybnej śmierci.

## Odkrycie nowej planety.

### Najmłodszy rywal Ziemi

Z paryskiej Akademji Umiejętności nadechodzi wiadomość, że w pobliżu słońca odkryto nową planetę. Doniesienie to jest ogromną sensacją w dziedzinie wiedzy astronomicznej, ponieważ najwybitniejsi astronomowie nowożytni twierdzili, że wykrycie nowej planety bliskiej słońca jest wykluczone. Uważano, że szeroki okrąg pomiędzy słońcem a drogą mli, któreimi przebiegają t. zw. wielkie planety Merkury, Wenera, Ziemia i Mars, jest już doszczętnie zbadany. I oto wiadomość nadeszła z Paryża zaprzeczająca temu twierdzeniu.

Nowo wykryte ciało niebieskie nie należy do gromady tych małych wędrownych gwiazd, których całe kompleksy znajdują się między Marsem a Jowiszem, ale droga jego krzyżuje się z drogą Ziemi, w pobliżu słońca. W ten sposób trójca bliskich słońcu planet, za które uważano Merkurego, Wenerę i Ziemię, zamieniłaby się w czwórke.

Należy jeszcze oczywiście poczekać na wiadomość, czy chodzi tutaj o wykrycie wielkiej planety. Gdyby istotnie tak się rzecz miała, to znalazlibyśmy się tu w obliczu odkrycia astronomicznego tej doniosłości, jakiego nie udało się dokonać od

wielu dziesiątków lat, od chwili gdy Leverrier wykrył rachunkiem najbardziej oddaloną od słońca planetę Neptuna.

Z laconicznej depechy paryskiej trudno wywnioskować czy planeta, o której mowa, znajduje się pomiędzy Merkurym i Wenerą, czy Merkurym i Słońcem. Nie wykluczoną jest rzeczą, że nowo wykryte ciało niebieskie jest bliższe Słońca aniżeli Merkury.

Francuski uczoney Lescaubaut już swego czasu wspominał o możności istnienia ciała niebieskiego, które znajduje się bliżej ognistej tarczy słonecznej aniżeli Merkury. Twierdził on nawet, że zaobserwował przesuwanie się tej gwiazdy przez tarczę słońca. Lescaubaut tę zagadkową planetę, reprezentującą świat o niezwykle silnem natężeniu gorąca, nazwał Wulkanem.

Późniejsi astronomowie zaprzeczali słowoczo istnienie takiej planety. Nie byłby to pierwszy wypadek w historii astronomji, że twierdzenie uznane za błędne, okazywało się po pewnym czasie zupełnie słusznym i uzasadnionem.

## Czandu

### Palarnie opium u Malajczyków

Nalóg palenia opium tak zakorzenił się głęboko w ciągu wieków wśród ludów Azji wschodniej, że nie mogą wykorzystać żadne zakazy, przepisy, kary i konfiskaty, co w końcu skłoniło sfederowane państwa malajskie do ulegalizowania sprzedaży opium i wzięcie monopolu tej sprzedaży w swe ręce w szynkach, zwanych „Czandu“ (od nazwy fajki do palenia opium).

Szynki te przyniosły rządowi sfederowanych państw malajskich w ciągu roku ubiegłego 11,942,811

dolarów czystego zysku, tj. bez mała 1,400,000 więcej, niż w 1924 r., co przypisują zwiększeniu się emigracji chińczyków, ściągających na półwysep Malajski wobec wysokich zarobków w kopalniach cyny i na plantacjach drzew gumowych. Bądź co bądź, dane te, dotyczące się tylko sfederowanych państw malajskich, obejmujących zaledwie drobną część półwyspu Malajskiego, świadczą wymownie, jak palenie opium rozpowszechnione jest na wschodzie azjatyckim.

## Akademja złodziei artystów

### niezwykłe odkrycie policji nowojorskiej.

Policja nowojorska odkryła w tych dniach świetnie urządzonej szkołę złodziejską, która pod nazwą „Art Raiders Incorporated“ funkcjonowała przez kilka lat i wychowała kilkudziesięciu złodziei dzieł sztuki.

Szkoła złodziejska stała na tak wysokim poziomie naukowym, iż przewyższała niejedną uniwersytet. Wychowankowie zaznajamiali się nie tylko z historją sztuki, lecz także odbywali praktyczne ćwiczenia, mające na celu rozpoznawanie fałszyfkatów.

Rok rocznie odbywali wychowankowie naukową wycieczkę do Europy. Koszty przejazdu i pobytu we Włoszech, Paryżu i Londynie ponosiła szkoła.

Wzajemian za to wykształcenie zobowiązywała się wychowankowie sprzedawać skradzione przedmioty sztuki, wyłącznie opiekunom finansującym złodziejskie studia.

Zdemaskowanie tak świetnie zorganizowanej instytucji wywołało niemałe wrażenie w całym świecie i spowodowało konieczność wprowadzenia jeszcze czujniejszej opieki nad zbiorami muzealnymi

## Tanec królowej Marji

### WSZEDŁ W MODĘ W AMERYCE.

Podczas bału wydanego na cześć królowej rumuńskiej w Nowym Jorku, zaprowadzono nowy taniec nazwany „Pas królowej Marji“. Jest to kombinacja walca, twostepa i shimmy.

„Pas królowej Marji“ odtaneczony przez dwie pary tancerzy, zyskał powszechne uznanie i stał się odrazu popularnym.

Znawcy twierdzą, iż nowy taniec zdobędzie w tym sezonie wszystkie salony i wyprze „charlestona“ i „Black Bottoma“, który zaczął wchodzić w modę.

## KRONIKA

## KALENDARZYK.

Czwartek, 18 listopada — Odon.

## TEATRY.

Teatr Miejski, „Sprawa Makropulos”.  
Teatr Popularny „Córka mojego męża”.  
Teatr „Scala” „Skowronek”.

## WIDOWISKA.

Casino „Trędowna”.  
Euna „Wszystko dla dzieci”.  
Redufa „Hrabina z Texasu”.  
Grand Kino „Kobieta—szpieg”.  
Odeon „Zatręcona ulica”.  
Seszy „Tom Mix”.  
Apollo „Groźny jastrząb”.  
Nowości „Eugenjusz Oniegin”.  
Dom Ludowy „A imię jej kobieta”.  
Reursa „Młyn w Sans - Souci”.  
Conso „Tajemnica chińskiej dzielnicy”.  
Miejski Kin. Oświatowy „Rybak Islandzki”.

## Wiadomości bieżące.

## Ustawa przemysłowa

Projekt ustawy przemysłowej został już przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu uzgodniony z odpowiednimi ministerstwami i zainteresowanymi organizacjami. Projekt ten przewiduje na przyszłość przymus cechowy i obowiązek posiadania świadectw uzdolnienia. Uznaje jednak istniejący obecnie w rzemiośle stan rzeczy, to znaczy, iż przymus cechowy i posiadanie świadectw uzdolnienia nie obowiązują obecnie praktykujących rzemieślników. Ustawa przemysłowa zostanie ogłoszona prawdopodobnie w drugiej połowie grudnia b. r.

## Premjowe wkładki oszczędnościowe w P.K.O.

Od 1-go kwietnia r. b. P.K.O. wprowadziło przyjmowanie premjowych wkładek oszczędnościowych. Jest to pewien rodzaj asekuracji życiowej, polegającej na tem że właściciel książeczki, placąc miesięcznie po 7 złotych otrzymuje po 10 latach kapitał wynoszący 1000 złotych. Ten sam kapitał może on otrzymać wcześniej, o ile książeczka jego zostanie wylosowana w jednym z losowań, odbywających się co kwartał. Na każde 1000 książeczek wylosowane są trzy książeczki i podobne losowania już miały miejsce, we właściwych terminach. Do listopada wydano 5518 takich książeczek. (o)

## Ryczałtowanie podatku obrotowego

Projektowane wprowadzenie ryczałtowania podatku obrotowego dla przedsiębiorstw handlowych, opłacających świadectwa przemysłowe niższych kategorii, jest narazie nieaktualne, gdyż Ministerstwo Skarbu nie jest jeszcze w posiadaniu odpowiednich danych, dotyczących wysokości obrotu w przedsiębiorstwach poszczególnych branż. Wobec tego, iż różnica pomiędzy obrotami przedsiębiorstw różnych branż jest bardzo wysoka bez dokładnego zebrania tych danych ustalenie ryczałtów podatku obrotowego jest niemożliwe.

## Zapomogi w naturze dla bezrobotnych.

W związku z przyznaniem pół miliona złotych na akcję pomocy żywnościowej i opałowej dla bezrobotnych m. Łodzi, Urząd Wojewódzki otrzymał pismo Ministerstwa pracy i opieki społecznej opiewające na jakichś podstawach winna opierać się ta akcja. A mianowicie, normy przydziału produktów spożywczych nie powinny przekraczać: dla bezrobotnych samotnych — 1 centnar metrziemiaków i 5 klg. mąki żytniej, dla bezrobotnych z małą rodziną (do 3—4 osób) — 2 centnary ziemniaków i 10 klg. mąki żytniej, dla bezrobotnych z dużą rodziną (powyżej 4 osób) — 3 centnary ziemniaków i 20 klg. mąki żytniej. Koszt przydziałów dla poszczególnych kategorii nie powinien przekraczać odpowiednio 13 zł dla samotnego, 26 zł dla małej rodziny i 42 zł dla dużej. Rozszerzenie tej akcji dopuszczone jest tylko z własnych funduszy władz komunalnych. Akcja pomocy opałowej będzie uregulowana oddzielnie. (W)

## Jeszcze jedna ustawa prasowa

Zostaje opracowana w Min. Sprawiedliwości.

Jak się dowiadujemy w Ministerstwie Sprawiedliwości przystąpiono do opracowania nowego projektu dekretu prasowego. Szczegóły projektu nie są dotychczas znane, wiadome jest jedynie, iż przewiduje on orzecznictwo sądowe, przyczem rozprawa o to być się musi we wszystkich instancjach w krótkich określonych terminach, bądź po wytoczeniu sprawy, bądź po wniesieniu odwoła-

nia. Dekret ten ma być ogłoszony w takim terminie, by obowiązywał on bezpośrednio po wygaśnięciu mocy obowiązującej obecnie dekretu, który nie zostanie wniesiony przez rząd do sejmu, a tem samem, zgodnie z art. 44 Konstytucji przestanie obowiązywać po 14 dniach od daty otwarcia sesji sejmowej, t. j. 27 bm.

## O przedłużeniu moratorium dla długów przedwojennych.

Dziś kupcy łódzcy odbędą narady w Min. Skarbu.

W dniu wczorajszym związki kupieckie Łodzi otrzymały zawiadomienie o mającej się w dniu dzisiejszym odbyć w Warszawie konferencji specjalnej w sprawie przedłużenia moratorium dla długów przedwojennych, a głównie dla weksli przedwojennych, upływających 31 grudnia b. r. Na konferencji tej przedstawiciele min. skarbu zapoznają się z opiniami sfer gospodarczych w tej sprawie. Reprezentanci Łodzi domagają się będą bezwzględnego przedłużenia moratorium, a to z uwagi na fakt, iż Łódź która przed wojną ściśle była zespolona gospodarczo z Rosją, nie miała możliwości zlikwidowania całego szeregu zagadnień, a zwłaszcza zobowiązań wekslowych. Z tych względów organizacje kupieckie Łodzi wystosowały do swych organizacji centralnych memorjały, w których wskazują na bezwzględną konieczność gospodarczą, jaką dla Łodzi jest przedłużenie moratorium. Również i przedstawiciele banków łódzkich zwrócili się do związku banków, posiadających na skutki, jakie dla banków łódzkich, posia-

dających olbrzymie portfele weksli rosyjskich, mogłyby powstać przez nieprzedłużenie moratorium.

Konsekwencje te dotyczą zwłaszcza weksli, które w olbrzymich ilościach szmuglowane są obecnie z Rosji. Gdyby więc sfery rządowe przeciwstawiły się tej zgodnej opinii gospodarczej Łodzi — wysunęły organizacje kupiectwa łódzkiego w specjalnym memorjale do min. skarbu sprawę natychmiastowego wydania rozporządzenia, rozstrzygającego cały szereg zagadnień związanych z likwidacją dotychczasowego stanu rzeczy. Naczelnym postulatem kupiectwa łódzkiego, wysuniętym z inicjatywy stow. kupców m. Łodzi jest wzięcie w obronę interesów dłużników oraz wprowadzenie rejestracji wekslowych należności, znajdujących się w kraju. Tylko bowiem w razie zrealizowania tego postulatu kupiectwa łódzkiego będzie można uniknąć gospodarczych wstrząsów i fatalnych skutków nowych rozporządzeń. (E)

## Wielka katastrofa aeroplanowa na lotnisku łódzkim.

Samolot strzaskany, pilot kapitan Karpiński ranny, komendant portu lotniczego, p. Woźnicki, kontuzjowany.

Wczoraj o godz. 8 min. 55 rano wystartował z Warszawy na samolocie I pułku lotniczego „Potez” Nr. 41142 pilot kapitan Karpiński. Z powodu gęstej mgły kapitan Karpiński nie mógł znaleźć lotniska łódzkiego i wylądował po dłuższym krążeniu na placu wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej. Stamtąd skomunikował się z komendantem portu lotniczego p. Woźnickim, który udał się natychmiast samochodem wraz z 2 mechanikami na tor wyścigowy.

P. Woźnicki wszedł do samolotu, któ-

ry wzniósł się w kierunku lotniska. Przy lądowaniu na lotnisku łódzkim wydarzyła się katastrofa. Przy wielkiej szybkości samolotu kapitan Karpiński, znajdując się nad szosą prowadzącą do lotniska chciał ją przelecieć. Wówczas nastąpiło złe lądowanie skutkiem czego samolot przewrócił się już na terenie samego lotniska, ulegając zupełnemu rozbiściu. Kapitan Karpiński odniósł kilka ran twarzy, a towarzyszący mu w samolocie komendant portu lotniczego p. Woźnicki został kontuzjowany. (e)

## Indywidualne podwyżki

OTRZYMAJĄ PRACOWNICY ŁÓDZKICH BANKÓW.

Rada okręgowa zw. prac. umysł. zwróciła się do banków o podwyżkę 30 proc. plac pracowniczych. Ponieważ związek banków od 3 lat wyeliminował sprawy regulacji plac pracowniczych z zakresu swego działania przeto dyrekcje poszczególnych banków sprawę tej podwyżki załatwiać będą indywidualnie. Zatarg może się przez to poważnie zaostrzyć, ponieważ szereg banków, które posiadają swe centrale poza Łodzią, podwyżki nie będzie mógł udzielić. Z drugiej strony

banki z centralami w Łodzi wobec postulatów podwyżkowych pracowników wysuwają tę okoliczność, iż personel banków dotknięty był redukcją w małym stopniu nawet w okresie najcięższego kryzysu gospodarczego. Obecna zaś sytuacja banków łódzkich nie jest jeszcze na tyle pomyślna, a obroty i tranzakcje nie na tyle rozległe, aby umożliwiały udzielenie tak znacznej podwyżki plac. Sprawa ta rozstrzygnie się w najbliższych dniach. (e)



### Podziękowanie.

Przedewszystkiem p. Dr. Moghnickiemu i p. Dr. Lange, a również i wszystkim tym, którzy przyczynili się do uzdrowienia syna naszego Alfreda, zapadłego na groźną chorobę zakaźną, przebywającego w Szpitalu Anny Marj. składając serdeczne podziękowanie rodzice:

Adolf i Lidja małż. Wollé.

4516-

### Kupecy detaliści w charakterze rzeczoznawców.

W swoim czasie zwróciła się specjalna delegacja I stowarzyszenia kupców-detaliistów do prezesa Izby skarbowej o uzupełnienie komisji szacunkowych z przedstawicielami detaliistów oraz o powołanie ich jako rzeczoznawców. W związku z tem p. prezes Towarnicki zwrócił się do naczelników urzędów skarbowych z okólnikiem, w którym poleca natychmiastowe powołanie przedstawicieli detaliistów do komisji podatkowych w charakterze rzeczoznawców. Uzupełnienie komisji szacunkowych przez przedstawicieli detaliistów nastąpi w styczniu 1927 przy nowych wyborach na członków tych komisji.

(E)

### W piątek dnia 19 listopada r. b. na zebrania kontrolne

W dniu 19 listopada r. b. winni stawić się na zebrania kontrolne mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1890 w lokalu komisji Nr. 1 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F. G. H. I. J.

Rocznik 1893 w lokalu komisji nr. 3 (Leszno 9 koszary) o nazwiskach na litery Wa do Wd.

Rocznik 1894 w lokalu komisji Nr. 4 (Konstantynowska 52 koszary) o nazwiskach na litery So do Sy.

Rocznik 1895 w lokalu komisji Nr. 2 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F.

Rocznik 1898 w lokalu komisji nr 5 (Składowa 40 koszary) o nazwiskach na litery So do Sy. (bip)

### Dodatkowa komisja wojskowo-lekarska.

Jak nam komunikuje wydział wojskowy komisarjatu rządu, w dniu 1 grudnia urzędować będzie komisja dodatkowa dla poborowych roczników 1903, 1904 i 1905, którzy dotychczas z jakiegokolwiek bądź powodów nie stawiali jeszcze na komisji wojskowo-lekarskiej. (bip)

### Nadawanie paczek pilnych do Austrii

Od dnia 15 bm. dopuszczone zostały we wzajemnym obrocie z Austrią paczki pilne za następującymi opłatami:

Od wagi do 1 kg. paczki pilne zwyczajne 3 fr. 45 c. pilne ochronne fr. 5,20, ponad 1 do 5 kg. — fr. 4,85, pilne ochronne fr. 7,45, ponad 5 do 10 kg. pilne zwyczajne fr. 8,55, pilne ochronne fr. 12,85.

Opłaty powyższe podane są w frankach złotych przyczem frank złoty przelicza się na walutę polską według każdorazowo obowiązującej równowagi wartości złotego polskiego wobec franka złotego.

Za świadczenia specjalne, jak zwrotne poświadczenie odbioru, reklamacje, zmianę adresu, zawiadomienie o niedoręczalności, pośrednictwo przy ocaleniu i doręczeniu - pobiera się od paczek pilnych i należności według obowiązującej taryfy w pojedynczej wysokości.

Tak na paczkach, jak i na adresach pomocniczych winno się wypisywać słowa „pilna — urgent” (p)

## Wobec nowego zamachu Elektrowni na kieszeń konsumenta

### Min. Robót Publicz. zbada kalkulację cen prądu.

W związku z znacznym podniesieniem taryfy za prąd elektryczny dla siły i światła przez Łódzkie Towarzystwo Elektryczne Ministerstwo Robót Publ. jako władza nadzorczą przystąpiło do zbadania kalkulacji ceny prądu w Łodzi i kosztów eksploatacyjnych. W zależności od wyniku tych badań Ministerstwo poweźmie ewentualne odpowiednie kroki celem obniżenia cen zasadniczych.

—oO—

## Polubowne załatwienie zatargu

### Pracowników Inst. U. P. z Magistratem

Jak już donosiliśmy wybuchł bardzo poważny zatarg między magistratem, a związkami zawodowymi ponieważ te ostatnie domagały się uprzedniego wypowiedzenia warunków pracy robotnikom sezonowym, przed zmniejszeniem godzin pracy z 8 na 6 dziennie.

W związku z zatargiem odbyło się specjalne posiedzenie magistratu, na którym postanowiono zmienić poprzednią uchwałę i w związku z tem magistrat przesłał wszystkim trzem organizacjom ro-

botników sezonowych pisma następującej treści:

„Zgodnie z par. 22 umowy zbiorowej, zawartej w dniu 31 marca r. b. pomiędzy magistratem, a związkami w sprawie warunków pracy i płacy robotników sezonowych, zatrudnionych przy zarządzie m. Łodzi, magistrat niniejszem wymawia powyżej wymienioną umowę z dniem 30 listopada r. b. włącznie. Po tym terminie umowa przestaje istnieć.

(bip)

—oO—

## Wagony pasażerskie przeznaczone są dla ludzi

### Przewóz towarów koleją w przedziałach osobowych

W niezbyt obszernych przedziałach wagonów klasy trzeciej panuje zwykle tłok, zwiększany niepomiarowo wielkimi bagażami, których pojemność nje ma nic wspólnego z przepisami kolejowymi, a zato wcale nierząd ko wydają one z siebie najrozmaitsze mienie lub więcej niesamowite zapachy.

Ich właściciele zdradzają niedwuznaczny niepokój przy każdym wejściu konduktora, gdyż bagaże te zawierają najrozmaitsze produkty lub towary, w ten tani i wygodny sposób przewożone.

Ten jednak środek przewozu nie zawsze kalkuluje się najlepszym tego dowodem jest 25 protokółów, spisanych przez policję z czwartku na piątek w nocy w pociągach.

Protokoły te zostały spisane za przewożenie towarów w przedziałach wagonów osobowych, przyczem kara ogółem wyniosła około 300 złotych.

Prócz tego wszystkie te sprawy odeślane zostały do sądu pokoju, celem ukarania przebiegłych kalkulatorów za nieprzestrzeganie przepisów kolejowych. (o)

—oO—

## Tylko na 30 proc. podwyżki opłat szpitalnych

### ZGADZA SIĘ MIN. SPRAW WEWN.

W dniu wczorajszym urząd wojewódzki otrzymał pismo min. spr. wewn. w sprawie podwyższania opłat za leczenie chorych w szpitalach. Min. spr. wewn. rozpatrzyło sprawę tą na skutek protestu w Radzie Miejskiej, wobec przeciwstawienia się wygórowanym żądaniom opłat w szpitalach, godzących w kieszeń Kasy Chorych. W piśmie do urzędu wojewódzkiego min. spr. wewn. stwierdziło, że postulat podwyżek opłat szpitalnych o 50 proc. jest bezwzględnie wygórowany. Z tych względów ministerstwo zatwierdzić może tylko 30 proc. podwyżkę, która obowiązy-

wać będzie na następny dzień po jej ogłoszeniu. Po otrzymaniu tego pisma naczelnik wydz. samorządowego w urzędzie wojewódzkim p. Zakrzewski postanowił polecić magistratowi łódzkiemu zawiadomić o treści tej decyzji ministerjalnej frakcji rady miejskiej. Dla ostatecznego uregulowania tej pólnej dla lecznictwa miejskiego sprawy, zwołana zostanie specjalna konferencja z udziałem przedstawicieli kasy chorych, okręgowego związku kas chorych oraz prywatnych szpitali, na której uzgodnione zostaną postulaty tych instytucji. (e)

—oO—

## Na powietrznych drogach

### PRZEFRUNĘŁO 55 ŁODZIAN PRZEZ PRZECIAŁO MIESIĄCA.

W okresie od października do 15 listopada sprzedano ogółem w Łodzi 55 biletów dla połączeń lotniczych w kierunku Warszawy i Krakowa. W okresie tym przewieziono 2 kg. 10 gr przesyłek poczty lotniczej. Pomysłnie rozwijająca się komunikacja lotnicza między Łodzią a szeregiem gospodar-

czych ośrodków kraju spowodowana została niebywałą wprost regularnością lotów, która wyraża się cyfrą 100 proc. oraz zupełnym brakiem jakiegokolwiek wypadków, na liniach przebywanych przez pilotów polskiej linii lotniczej „Aerolot”. (e)

## Rejestracja rocznika 1906.

Intry, dnia 19 bm. w kolejnym dniu rejestracji rocznika 1906, winni się zgłosić w lokalu biura wojskowo-policyjnego przy ul. Traugutta 10 w godzinach od 8 rano do 3 po poł. mężczyźni o nazwiskach na literę pocz. D. E. Fa do Fe włącznie. (W)

## Zwolnieni z wojska a zapomogi

Żołnierze po zwolnieniu ich z wojska po odbyciu powinności wojskowej mają prawo do otrzymania zapomogi dla bezrobotnych w tym tylko wypadku, gdy przed pobraniem do wojska pracowali i mogą tą okoliczność udowodnić. (o)

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

### Ile przyniósł tydzień Y.M.C.A.

Tydzień Polskiej YMCA. zakończył się jak na stosunki łódzkie niebywałym powodzeniem. Do soboty włącznie zbiórka dała 47,000 zł. Jest to rekordowa suma i takim rezultatem nie może się poszczycić żadna instytucja społeczna w Łodzi. Tak wielkie powodzenie kampanji tłumaczy się zorganizowaniem tygodnia z iście amerykańskim rozmachem, wielką popularnością instytucji i dużym poświęceniem się kwestarzy.

### Z Ligi Morskiej i Rzecznej

W niedzielę dnia 21 listopada rb. w lokalu własnym Piotrkowska 92 odbędzie się Doroczne Walne Zebranie członków Łódzkiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej. Na porządku dziennym: Sprawa z działalności i wybory nowego Zarządu.

Walne Zebranie odbędzie się o godz. 4-ej p.p. w razie niedostatecznej ilości członków odbędzie się w drugim terminie bez względu na ilość członków o godz. 5-ej p. poł.

### Święto pieśni polskiej.

Towarzystwo śpiewacze, posiadające już poza sobą okres zasłużony na polu rozwoju pieśni polskiej w polskim Manchesterze, a mian. Towarzystwo im. Moniuszki, urządza w dniu 21. 11. doroczne święto pieśni polskiej, na którym to w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa będzie miało miejsce udekorowanie jubilatów medalami za służbę. Uroczystości zajmą całą niedzielę dnia 21 11.

## ODCZYTY.

### Odczyt ppłk. Endel-Ragis.

„W piątek dnia 19 bm. punktualnie o godz. 6 ej wieczorem wygłosi w Towarzystwie Wiedzy Wojskowej w Łodzi, Aleje Kościuszki nr. 4. ppłk. Sztabu Generalnego Endel-Ragis odczyt pt. „Zarys szkolnictwa wojskowego we Francji, Niemczech, Anglii i Rosji Sowieckiej.

Wstęp dla członków bezpłatny, dla nieczłonków 50 groszy.”

### Odczyt prof. Adama Krzyżanowskiego

Stowarzyszenie Techników zaprosiło znanego ekonomistę, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Adama Krzyżanowskiego o wygłoszenie w czwartek, dnia 18 bm. o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia odczytu na temat „Spostrzeżenia i rady prof. Kemmerera”.

### „O Owernji

Na zaproszenie Tow. Przyjaciół Francji w niedzielę dn. 21 bm. przybywa do Łodzi z odczytem „O Owernji” prof. Rongier kierownik Instytutu Francuskiego w Warszawie. Odczyt ten, bogato ilustrowany przezroczkami, przedstawiającymi malowniczy krajobraz Owernji, wygłoszony będzie w jęz. francuskim w sali Kasyna Oficerskiego Al. Kościuszki 4 o godz. 5 p. poł.

## Skrzynka do listów.

Sz. Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o uzczenie mi miejsca na łamach poczytnego pisma na umieszczenie wyjaśnienia w sprawie artykułu „Kto wyrąbał las łagiewnicki”, ogłoszonego w tygodniowym piśmie „Express Wieczorny” w dniu wczorajszym.

N) w sprawie odparcia listu wyjaśniam: list adresowany do b. dyrektora plan

# Obecna sytuacja gospodarcza Europy i Polski.

Odczyt prof. St. Lewińskiego

W ubiegłą sobotę w sali Polskiej Y.M.C.A., wygłosił odczyt znany ekonomista prof. St. Lewiński, którego cenne uwagi podajemy poniżej.

Jak wynika z danych statystycznych Ligi Narodów, po wojnie ludność całej Europy zwiększyła się o 5 proc., mimo 2 proc. ubytku w Europie środkowej: przed wojną Europa liczyła 1,789 milionów ludności, po wojnie zaś 1.854. Jednak rozród Europy jest mniejszy niż n. p. Ameryki i Anglii. Z indeksu tejże ligi wynika, że produkcja Europy wzrosła o 5 proc. do przedwojennej, kiedy Ameryki Południowej aż o 59 proc. Szczególnym wzrostem cieszy się przemysł jedwabniczy, który jest sześciokrotnie większy niż w roku 1914.

O ile weźmiemy pod uwagę wzrost innych krajów, jak Ameryki i Azji to okazuje się, że Europa nie idzie naprzód, lecz cofa się. Najbardziej widocznym jest to cofnięcie się Europy przy handlu zagranicznym: tak: gdy w roku 1925 Europa eksportowała o 7 proc. mniej niż przed wojną, Ameryka w tym czasie zwiększyła swój eksport o 35 proc. Wogóle handel przeniósł się z brzegów Oceanu Atlantyckiego na brzegi Pacyfiku.

Wskutek wojny waluta złota zapada się wszędzie, by znów wejść na widownię w szeregu państw: Szwecji, Holandji, Szwajcarii, Anglii, Kanady i t. d. W Polsce daje się

zauważyć poprawę znaczną, którą może najlepiej charakteryzują wpływy z monopolów (tytoniowy) i Banku Polskiego. Poprawa ta jest, zdaniem prof. Lewińskiego, jedynie zewnętrzna powłoka pokrywająca niezdrowo jeszcze nasze stosunki gospodarcze. Widzimy stale kurczący się eksport artykułów przemysłowych: w roku 1925 wywieziono za 187 milionów złotych w roku 1926 tylko na 100 milionów złotych, kiedy w Niemczech stał się eksport się powiększa. Ze względu zaś na gęstość zaludnienia musimy być państwem przemysłowym.

Dotychczas korzystaliśmy z margy przemysłowej lecz obecnie ceny przekraczają kurs dolara wskutek czego i nasza konkurencja mocno jest utrudniona. Chwilowa dobra konjunktura, wypływająca ze strajku węgla w Anglii wprowadziła w nasze życie gospodarcze pewne zaburzenia. Wystarczy wspomnieć, że frakty na zboże podniosły się o kilka szynków.

Wkłady nasze oszczędnościowe nie uległy zmianom wskutek czego banki nie mogą dostarczać kredytu. W Anglii zaś oszczędności powiększają się 10 razy prędzej niż u nas.

W konkluzji Prof. Lewiński dochodzi do wniosku, że tylko kredyt zagraniczny może uzdrowić nasze stosunki gospodarcze.

## Związek Kupców Tytoniowych nie sprzeciwia się rewizji koncesji

Protest przeciw samowolnemu oświadczeniu p. Wiślickiego

Z powodu ukazania się w prasie stołecznej wiadomości o konferencji przedstawicieli Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. z przedstawicielem Związku Kupców Tytoniowych Rz. P. p. Wiślickim w sprawie rewizji koncesji Związek Kupców Tytoniowych Rz. P. widzi się zmuszonym wyjaśnić:

1) że nigdy p. Wiślickiego nie upoważniał do wystąpienia w imieniu Związku Kup-

tacyj miejskich p. Rybskiego, ujawniający pobieranie przez tegoż łapówek od dostawców, otrzymałem już otwartym od p. A. Jagodzińskiego b. ogrodnika miejskiego, który od października 1925 r. do 1 czerwca rb. był administratorem w lasach Łagiewnickich i został zwolniony za nadużycia (sprawa ta według słów jednego z mecenasów magistrackich znajduje się u prokuratora);

2) co do wzmianki o tem, że „wskazują mnie jako głównego winowajcę” w sprawie nadużyć przy wyrębie lasu i podaje do publicznej wiadomości, że jest to wierutny fałsz, gdyż tak za mego czasu urzędowania, który trwał zaledwie 4 tygodnie, jak i za poprzedników las był wyrąbany oraz, że śledztwo prowadzone przez Magistrat dotyczy nie tylko mnie lecz również i niżej wymienionych oraz służby leśnej. Poprzednika mi mymi byli: p. A. Jagodziński, który jak wyżej wymieniałem jest już zwolniony, p. A.

ców Tytoniowych Rz. P.,

2) że Związek Kupców Tytoniowych Rz. P. nie ma nic wspólnego z p. Wiślickim.

3) że Związek Kupców Tytoniowych Rz. P., obejmujący swą działalnością cały teren Rzeczypospolitej i będący jedyną tego rodzaju organizacją w Polsce nie przeciwstawia się rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie rewizji koncesji.

Karśnicki oraz p. T. Gogolewski, przyczem nadmieniam, że pierwszy urzędował przez 8 miesięcy, drugi przez 3 miesiące, ostatni zaś tylko przez jeden tydzień czasu;

3) autora omawianego artykułu podciągamy do odpowiedzialności sądowej za rzucanie oszczerstw na moją osobę.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Bronisław Rytter.

Łódź, dnia 17-11 1926 r.





